

224874

Stanowny Sekretarzu!

W tej chwili dowiaduję się, że za parę godzin leci lotnik do Warszawy.

Przesyłam gorące i serdeczne noworoczne życzenia.

Powrócę niżej więcej w potowie stycznia. 6^{go} odwiedzić się rąkifikacji traktatu, na której być powiadomieniem. Później na dni parę (3-4) powjadę do Londynu, a następnie, nie zabraknie mi czasu wrócić się prawie w Paryżu, z jakimkolwiek posprechem, wracać lecie do Warszawy.

Kaprawo pobożeka by mi dwóch paktów, z których jeden siewiat by za granicą, a drugi - w kraju.

Z najgłębszym szacunkiem
Patek

31/XII 1919

KACZELNE DOWÓDZTWO WOJEK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA
L. Dz. 224874 dnia 16/1/1920 r.
załącz. Wydział.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Pracownik Naczelny!

4^{te} I. wreszcie Good George
przyjeżdża do Łagoda

6^{te} I. nastąpi nabytkiacja kral
kralu. Foruła, aley wazjaka lizty gulo-
me do ulzguia prawiny, wstępe omamyt
posu stencoy.

7^{te} Staro Gerrije przyjeżdża do Łagoda
nu.

8^{te} I. lizty w Łagoda

Choć potany, styczeniu wrocy do wa-
szony.

Dziś lizty na Quay d'Arsay i u
Zostępy swabecny Clemenceau w
celu zahumilowania Entenci fakty,
u' Bolszowy riguaja ed nas woszrecia
pestrachay.

Przyjtemu Rophtij Francudij
tegzu prawdyra dabni Clemenceau

Nowina:

a) kandydatura Dechamela, której jedynym
wicekresem Clemenceau

b) kandydatura Jules Cambon i Jeanne
Antoine poobegyp Clemenceau - -

Prezydentem ministrow był by ewen-
tualnie Mistrand, który ratynm aty
sabu tehy ministra spraw zagranicznych
W nowym gabinecie Mistrandem Financow
nowi byciu Saint caru

Nastepny gabinet przewodzi
af alio Saint caru, albo S. Saint Lévi.

z najgłębszym szacunkiem
Sarkis

31/12/19

KANCELARIA DOWODZĄCY WOJESK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSAWA

L. Dż 2248, dnia 16. 1. 1920 r.
złącz. Wydział

PLISZCZY
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

30. grudnia przyszedła reprezentacja niemiecka
do Warszawy. Prezesem Komisji Wschodniej i
Niemcami został niemiecki gen. Lerond.
Poddzielono przewodniczących debatów na dwie części:
a) sprawy dotyczące terenów plebiscybowych,
b) sprawy dotyczące tych terenów, które
Niemcy oddają Polsce. Co do przewodzących
przy głównych nocach liczą, sporne tereny
w swych posiedzeniach; Komisja niemiecka
cha dyskuje o wykorzystaniu, co na tych ter-
nach drogi są-tytuł. Co do drugich obrad
rozpoczęła się 2 stycznia. O ile Komisja
^(pod przewodnictwem) ^{przewodzących} ^(to)
masa zgłoszeń (na 2. I, to Niemcy udział w
obradach, o ile nie zgłoszą - to 2. I. ja bym
reprezentował Polkę z racji mojej dyktanda
i plebiscybowych, jako niemiecki w charakterze
delegata... a' do chwili, gdy przystąpi
Komisji. - Ja, jako minister, mam prawo
niei być sędzią ekspertów; w tym cha-
rakterze obrał bym u siebie na posiedzenia
pp. Bastorenska, Monowolska; Komisja

1) N. P. 2) Pres. Mon. 3) M. Spr. Zast.

Historia i jej rozwój

aa no 5
5. I-1920 -
225074

Główny Naczelnik!

W tej chwili powracam od Prezydenta Clemen-
ceau. ~~W~~ Zawiadomieniem go a) o propozycjach kol-
sewskich i b) o propozycjach fiutawskich.

Do tych drugich nie przywiązuję wielkiego
znaczenia... ~~dotyczy~~ tylko o pierwszych.

Ja przedstawiałem mu trzy koncepcje
na wypadek, gdyby byliśmy zatakowani przez
kolssewchów:

a) informowanie pod jednym dowództwem
frontu, który był by "allie", *antiholscheviste*
et unique;

b) omówienie ogólnych planów akcji
i zagwarantowanie sposobów wykonania tych
planów (~~też~~ sposobów technicznych, ekono-
micznych i finansowych),

c) uchwalenie zasady, że *allie* będzie
partycypował "dans la réalisation de toute
cette action".

On mi odpowiedział: "i rozumiem, że to
jest nasze maksymalne zgłębienie, " że one wymaga-
ją szereg istotnego omówienia i że prawdopodobnie



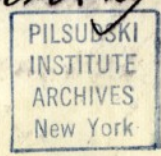
nie porzy omawianiu zgodził się na po-
czynienie ustępstw od tych zgodań.

Odpowiadaniem nam na to, że potażenie nasze
jest b. trudne. - Kraj zmęczony i wynędzniały. - In-
die pragną spokój. - Tymczasem zhlizi się groza.
Przeciwko tej grozie stojmy sami. - Niema kolczaki,
niema działka, niema bestii, a Estończycy
podprzali równości broni. - Nie mamy ani lewe-
go, ani prawego skrzydła. - Musielibyśmy je sobie
stworzyć dopiero.

- No, dajcie - (przezwat mi) - ale pomimo że
wszystkie trudności my jednak promawiacie
wajis ofensywna, my ciagle coś zdabymacie,
my ciagle idziecie naprzód...

- Przede wszystkim - odpowiadaniem - nie
myszliśmy dotąd z granic naszych dawnych
posiadłości, a powtóre: bywa tak często, że
na skutek pewnego ~~podstaw~~ myślenia wami defen-
sywy bracha komercyjnie zawładnęli kapiuni
penultymii, które są strategicznie niezbędne.
Te rzeczy decydują o naszym powodzeniu...

- Tak, ale to musi mieć skutki nie tylko
strategiczne, lecz i polityczne. Niektórzy z



5. I. 1920

3)
Ali'antów mas się hojnie. Drugiej angielskiej wahał się, czy zgodzić się na to, aby Waszyński przeszedł do wojny w Państwie dając prawo ~~zakup~~ kupienia ad strumców karabinów i naboju. (Odroczono sprawę, aby zasięgnąć w tym względzie opinii Lloyd'a George'a). Wobec takiej sytuacji nie mógł być więcej ani na siebie osobiście, ani nawet na jakiegoś zbiorowego cywilno-wojskowego komisarza francuskiego, a także innych decyzyj w tych sprawach, które Pan wysnuwa. Muszą naradzić się z Lloydem George'em osobiście?

— et krętych kaha narada nastąpić musi?
— Do tego dnia byłem przechowany, że w tym tygodniu. Jeżeli jednak — (co mi się w tej chwili zdaje) nie stworzymy w tym tygodniu rozpraw z weneccami, jeżeli w tym tygodniu nie podjężemy wadyfikacji traktatu, to jwizgo trze- ha będzie porządek Lloyd'a George'a odwrócić knowna na czas dłuższy, gdyż nastąpi wybrany do senatu, mylowy porządkiem i zmianą gabinetu. Wszystko to musi zajść brach czasu. Dziś w noc mam zamówioną telefoniczną rozmowę w tej sprawie z Lloydem George'em.

5. I. 1920

- Rezultatu rozmowy z Lloydem Georgeem, ~~po~~
(mówi dalej Prezydent Clemenceau) przyznam się:
powszednie mi mogło. Było by dobrze, widać Pan
federacji jego bytności był w Paryżu.

- Tymczasem jednak 7 stycznia myślimy do
Warszawy, gdzie nmi wyznał mój Premier. - Pan
dopadłoby Gabriel chce, aby minister spraw za-
granicznych w chwilach tak decydujących był w
Warszawie...

Wtedy Prezydent wszedł, nawiązał się i ~~przebiegł~~
~~przebiegł~~ podkreślając głosem niekone
myślami, mówił w ten sposób:

- Zwlekajcie - nie spieszcie się. - Nie dajcie
się skusić - nie wdajcie się z bolszewikami...
Jeżeli by oni nas zaakceptowali, wszyscy Alianci
brami Was będą. Tak głośno powierzątem z
trubunami. Tak mówię z Aliantami. Tak
podpiszątem. Wzrostem to na siebie. Czy to
Pana zadaniem?

- Przyznam się, iż pragnętem zawieść ze
sobą do Warszawy zobowiązaniami ~~bardzo~~ duktad
niej sprecyzowane, bardzo jasne...

- Coż ja Panu więcej powiedzieć mogę? Przy-
rzekam Panu, że gdy Was zaakceptują

5. I. 1920

ja' was tak branic' lepe, jak gdybym branic'
Francji...

- To wielkie stowo z Parizkiej strony, Pami' Prezy-
dencie, i w dalszym ciągu naszych stosunkow' na
stawa' do stoma tego powracac' beda. -

W dalszym ciągu rozmowy podkreślat' znomy:
- Tylko nie' promawiac' majin' zaboreciz, bo Aljan-
ci' straca' do was zaufanie...

Podkreślam' to bardzo skwaplowie; George
adw' wczera'em:

- Czyż jest sytuacja w której Pan mógł by do nas
stracić zaufanie? Aby prawni ~~zaboreciz~~ z bez-
względna' szczeroscia' rozmawiamy z Panem. Ja
nyprowadzam Panu i moje' ubawy, i moj' pro-
gram i moje' zamary na przyszlosci'...

Ten moj' mysluch znomy wprowadzit'
prasty; zdecyduj' dou do naszej rozmowy
Decyzi' jednal' zabrej' me' ztalytem. O Prezy-
denc' Clemancem dwozyl' msaystho do Wiedeni
i do Slayden' Georgem.

Jutro beda' w Warchawie.

Rajutrze wyj'ci' do' am' ztgd' do Warszawy.

#

6)

5. I. 1920.

Bawili pułk Sapreha. Dziel w nocy przywiódł
 Sakolniczi. Rusinowie z nim do Finlandji.
 Wczoraj do Lantymu wyszedł j. en. Carton de Wijs.
 Sapreha z Radniewicem j. adz do Lantymu we Czwartek.
 Amoweli wczoraj wyszedł do Kofryki.
 Bardzo dwoi marm ku pracy z Komisją, która przyjechała
 14 kwietnia z Niemcami. Niektóre zle rzezy w
 umowach dostały zmniejszenie. Pomyślaj imieniu
 prawo nawigacji po Wsle z udziałem Niemcom wy-
 cofane.

Sprawy abjacji Lenonów plebiscytowych przez Komisję
 Administracyjną j. en. Le. Kurid prowadzi b. energicznie
 z głębokim i zdecydowanym
 Sady

Nie jestem już w moim czasie reprezentacji o stamie j. en.
 Syczynym am. stawa do prezesa Murawjowa. Wokół
 tego upraszani, aby Maczelnik był Tashan w tajem
 nieczy' go w sprawie w innych kwestiach poruszone.
 Wypowiedzi od pr. Clemenceau o 1/4, a j. en. g. a. d. i. a. d. i.
 o 7 20

NACZELNIK DOWODZTWA WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 22507 dnia 16/2 1920r.

2 Kopy złącz. Wydział.



225074

5.I.1920.

Szanowny Naczelniku!

W tej chwili powracam od prezydenta Clemenceau. Zawiadomiłem go a/o propozycjach bolszewickich i b/o propozycjach finlandzkich.

Do tych drugich nie przywiązywał wielkiego znaczenia. Mówiliśmy tylko o pierwszych.

Ja przedstawiałem mu trzy konieczności na wypadek, gdy byli-
byśmy zaatakowani przez bolszewików:

a/uformowanie pod jedynem dowództwem frontu, który był by "allie, antibolscheviste et unique",

b/omówienie ogólnych planów akcji i zagwarantowania sposobów wykonania tych planów /sposobów technicznych, ekonomicznych i finansowych/,

c/uchwalenie zasady, że Aljanci będą partycypowali "dans la realisation de toute cette action".

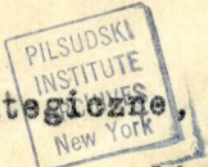
On mi odpowiedział, iż rozumie, że to są nasze maximalne żądania, że one wymagają szczegółowego omówienia i że prawdopodobnie przy omawianiu zgodzilibyśmy się na poczynienie ustępstw od tych żądań.

Odpowiedziałem mu na to, że położenie nasze jest b.trudne.- Kraj zmęczony i wynędzniały. Ludzie pragną spokoju. Tymczasem zbliża się groza. Przeciwko tej grozie stoimy sami. Niema Kołczaka, niema Denikina, niema Petlury, a Estończycy podpisali zawieszenie broni.- Nie mamy ani lewego, ani prawego skrzydła.- Musielibyśmy je sobie stworzyć dopiero.

-No dobrze - /przerwał mi/ - ale pomimo te wszystkie trudności wy jednak prowadzicie wojnę ofensywną, wy ciągle coś zdobywacie, wy ciągle idziecie naprzód...

-Przedewszystkiem - odpowiedziałem - nie wyszliśmy dotąd z granic naszych dawnych posiadłości, a powtóre: bywa tak często, że dla skutecznego wytrzym^{yw}ania defensywy trzeba koniecznie zawnąć takimi punktami, które są strategicznie niezbędne... Te rzeczy decyduje naczelne dowództwo...

-Tak, ale to może mieć skutki nie tylko strategiczne, lecz i polityczne. Niektórzy z Aljantów was się boją. Dzisiaj anglicy wa-



hali się, czy zgodzić się na to, aby Waszej Missji Wąjskowej w Paryżu dać prawo kupienia od Niemców karabinów i nabojuów.-/Odwołano sprawę, aby zasięgnąć w tym względzie opinii Lloyd'a George'a/.- Wobec takiej sytuacji nie mógłbym wziąć ani na siebie osobiście, ani nawet na jakąś zbiorową cywilno-wojskową komisję francuską ostatecznej decyzji w tych sprawach, które Pan wysuwa.- Muszę naradzić się z Lloydem Georgem osobiście.

-A kiedyż taka narada nastąpić może?

-Do dziś dnia byłem przekonany, że w tym tygodniu. Jeżeli jednak - /co mi się w tej chwili zdaje/ nie skończymy w tym tygodniu rozpraw z Niemcami i jeżeli w tym tygodniu nie podpiszemy ratyfikacji traktatu, to już trzeba będzie przyjazd Lloyd'a George'a odłożyć znowu na czas dłuższy, gdyż nadejdą wybory do senatu, wybory prezydenckie i zmiana gabinetu. Wszystko to musi zająć trochę czasu. Dziś w nocy mam zamówioną telefoniczną rozmowę w tej sprawie z Lloydem Georgem.-

-Rezultatu rozmowy z Lloydem Georgem, /mówił dalej Prezydent Clemenceau/ przynam się: przewidzieć nie mogę. Było by dobrze, ażeby Pan podczas jego bytności był w Paryżu.-

-Tymczasem jednak 7 stycznia wyjeżdżam do Warszawy, gdzie mnie wzywa mój premier.- Prawdopodobnie gabinet chce, aby minister spraw zagranicznych w chwilach tak decydujących był w Warszawie...

Wtedy Prezydent wstał, namyślił się i podkreślając głosem niektóre wyrazy, mówił w ten sposób:

-Zwlekajcie. Nie spieszcie się. Nie dajcie się skusić. Nie wdajcie się z bolszewikami.- Jeżeli by oni was zaczepili, wszyscy aljanci bronić Was będą.- Tak głośno powiedziałem z trybuny.- Tak mówiłem z Aljantami. Tak podpisałem.- Wziąłem to na siebie.- Czy to Pana zadawalnia?

-Przyznam się, iż pragnąłem zawieść ze sobą do Warszawy zobowiązania dokładniej sprecyzowane, bardziej ścisłe...

-Cóż ja panu więcej powiedzieć mogę? Przyrzekam Panu, że gdy Was zaatakują bolszewicy, ja Was tak bronić będą, jak gdybym bronił Francji.....

-To wielkie słowo z Pańskiej strony, Panie Prezydencie, i w dalszym ciągu naszych stosunków do słowa tego powracać będę.



W dalszym ciągu rozmowy podkreślał znowu: -Tylko nie prowadźcie wojny zaborczej, bo Aljanci stracą do Was zaufanie...

Podchwyciłem to bardzo skwapliwie i gorąco odpowiedziałem:

-Czyż jest sytuacja, w której Pan mógłby do nas stracić zaufanie? My przecież z bezwzględną szczerością rozmawiamy z Panem. Ja wypowiadam Panu i moje obawy i mój program i moje zamiary na przyszłość...

Ten mój wybuch znowu wprowadził prosty i serdeczny ton do naszej rozmowy. Decyzji jednak żadnej nie zdobyłem. Prezydent Clemenceau odłożył wszystko do widzenia się z Lloydem Georgem.-

Jutro będę u Włochów.

Pojutrze wyjeżdżam stąd do Warszawy.

Bawi tu poeśl Sapieha. Dziś w nocy przyjeżdża Sokolnicki. Rozmówię się z nim co do Finlandji.- Wczoraj do Londynu wyjechał jen. Carton de Wijar.- Sapieha z Radziwiłłem jadą do Londynu we Czwartek. Dmowski wkrótce wyjeżdża do Afryki.- Bardzo dużo mam tu pracy z Komisją, która przyjechała traktować z Niemcami. Niektóre złe rzeczy w umowach zostały zniweczone. Pomiędzy innymi prawo nawigacji po Wiśle zostanie Niemcom wycofane.-

Sprawę objęcia terenów plebiscytowych przez Komisję interaljanckąjen. Le-Rond prowadzi b.energicznie.

Z głębokim szacunkiem

/-/Patek.

Nie jestem już w możności napisania o stanie politycznym ani słowa do Prezesa Ministrów.- Wobec tego upraszam, aby Naczelnik był łaskaw wtajemniczyć go w sprawy w mych listach poruszone.- Wyszedłem od Pr.Clemenceau o 5.3/4, a pociąg odchodzi o 7.20.

NACZELNIK DOWODZICTWA WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. D22507, dnia 16/1 1920 r.
2 załącz. Wydział.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

8. I. 1920 a. w. P.

Był to u mnie Ks. Władysław Lukomski,
 i generał Mascheron. Wraz z nimi, ich on form.
 rządu polski i radcy Jakubowicz, i
 jako też, który ma reprezentować nas w Helming
 forsi. On nie rozumie mi mi powierzył.
 Rosji chce dowiedzieć się ode mnie, jakich
 nasze zamiary. Znamy to go wiadomości, jak
 ktoś przypuszcza jedno z prym porannych, że
 Anglii chcą wznowić sprawy bolszewizmu,
 dowiadają, że wkrótce w całej Rosji mi będzie
 siły zbrojnej, która by walczyła z bolszewizmem.
 W służbę tego natury podać słasnuł Sakendy
 do bolszewików. Mascheron zaś jest jakoby
 gorącym przeciwnikiem traktowania z nimi
 i rad by, aby wszelkie ich propozycje odrzu-
 cić a b. n. e. -

z najgłębszym szacunkiem
 Pady

NAZELNE DOWODE. WO WOJCK POLSKICH
 ADJUTANTURA GENERALNA
 WARSZAWA

L. D. 2250, dnia 16/7 1920 r.
 L. Koppa, alacz. Wydział

PILSUDSKI
 INSTITUTE
 ARCHIVES
 New York

225074

8/I.1920.

Szanowny Naczelniku!

Dziś mają przybyć do Paryża Lloyd George i Nitti.

Uprzedzając fakty w tej chwili wysłałem list do Prezydenta Clemenceau z zawiadomieniem, że pozostałem w Paryżu specjalnie dlatego, ażeby wziąć udział w obradach nad propozycją bolszewików.

Jutro poseł Sapieha wyrobi mi rozmowę z Lloydem Georgem i Curzonem.

Będę również u Nittiego i Schialoi.

Poseł Sapieha mówi mi /jest to pogłoska tylko/, że zajścia, które miały miejsce na balu u Rumbolta, mogą mieć ten skutek, że odwołają Rumbolta, a przyszlą tylko charge d'affaires na jego zastępstwo.

Przed paru godzinami otrzymałem depeszę z Rzymu, że ani Skirmunt, ani Kowalski nie otrzymali pieniędzy na pensje urzędników i utrzymanie Poselstw. 1

Z głębokim szacunkiem

/-/Patek.

NACZELNE DOWÓDZĄCO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 225074 dnia 16/1/1920r.

z załącz. Wydział.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

8/I.1920.

Był dziś u mnie ks: Władysław Lubomirski i generał Manerheim. Przyjąłem ich w towarzystwie posła Sapiehy i radcy Sokolnickiego, jako tego który ma reprezentować nas w Helsingforsie. - On nic nowego mi nie powiedział. Raczej chciał dowiedzieć się ode mnie, jakie są nasze zamiary. Zmartwiła go wiadomość, jaką dziś przyniosło jedno z pism porannych, że Anglicy chcą wznowić sprawę bolszewizmu, dowodząc, że wkrótce w całej Rosji nie będzie siły zbrojnej, która by walczyła z bolszewizmem. Wskutek należy poddać stosunek Ententy do bolszewików. - Manerheim zaś jest jak najgorętszym przeciwnikiem traktowania z nimi i radby, aby wszelkie ich propozycje odrzucić a limine.

Z najgłębszym szacunkiem

/-/Patek.